

¹⁾ tamže str. 81.

katolicy różnych państw nie zdołają się uspokoić, do-
połną Papieża, nauczycieli ich wiary i kierowników
sumień nie zostają otoczeni prawdziwą wolnością i
istotną niepodległością. Winniśmy atoli wypowiedzieć
się, że nasza duchowna władza ze względu na
jej boski powołanie i jej nadludzkie przeznaczenie,
wymaga zupełnej i prawdziwej wolności dla wyko-
nywania swego wpływu na korzyść ludzkiej
społeczności — w obecnym zaś położeniu doznaje
tak wielkich przeszkód, że w ogóle rządzenie ca-
łym Kościołem coraz jest trudniejsze. Jest to rze-
cza powszechnie znana i codziennymi faktami
stwierdzona. Uroczyste zażalenia, które błogosła-
wionej pamięci poprzednik nasz Pius IX wypowiedział
w pamiętnej allokucji na konsystorzu 12-go
marca 1877 r., możemy dziś z równym powtórzyć
prawem. Moglibyśmy inne także skargi przetrząsnąć
ze względu na nowe niemiłe ważne przeszkody,
które wykonywaniu naszej duchowej władzy by-
wają stawiane. Nie tylko, jak nazwano poprzedni-
kowi przychodzi nam się skarżyć na zniesienie
zgromadzeń zakonnych, co pozabawia Papieża dzie-
lniej pomocy w najważniejszych sprawach powszechnych
Kościoła, rozstrząsanych na kongregacjach;
nie tylko mamy wyrazić naszą boleść z powodu
ustawy rekrutacyjnej, według której zmuszeni są
wszyscy do służby wojskowej bez żadnej różnicy i
która odcina od służby bożej kapłanów; że nie tylko
widzimy zakłady przeznaczone miłości bliźniego i do-
broczynności przez Papieża rzymskich ludów
katolickich pod zwierzchnictwem Kościoła poddane,
pozbawione dziś opieki kleru; lecz nadto wielką gor-
czą napelnia Nasze serce jako ojca i pastera, gdy
w oczach Naszych bezkarnie niewiara czyni wielkie
postępy w mieście Rzymie, w tym ognisku katoli-
ckiej religii, gdy się wznoszą świątynie i szkoły
heretyckie w wielkiej liczbie, gdy widzimy, jakie
są niki zepsucia rozlewa się pomiędzy znaczną czę-
ścią młodzieży, której udzielają bezbożnej nauki.
Zadawalo by się, iż tego jeszcze za mało, choć bowiem
niweczy także i nasze akta duchownej jurysdykcji.

Wiadomem Ci jest panie Kardynale, jak po za-
porze Rzymu, aby choć w części uspokoić sumie-
nie katolików przejęte troską o swego naczelnika,
składano uroczyste zapewnienia i urzędowe oświad-
czenia, że nienależy biskupów na różne stolice bi-
skupie we Włoszech zostawione będą całkowicie
wolnemu wyborowi papieża. Później jednak pod po-
różem, że akt kanonicznej instalacji nie otrzymał
rządowego placetu, nie tylko nowomianowanemu bi-
skupom odmawiano dochodów z dóbr kościelnych
przez co Stolica stała, która dostarczała im środków
utrzymania, wystawiona została na wielkie wydatki;
ale nadto nie chiano uznawać aktów biskupiej
jurysdykcji jak obdzieranie parafii i innych kościel-
nych beneficjów z największą szkodą dusz powie-
rzonych pasterskiej pieczy. Gdy Stolica stała chcąc
zarządzić ztem tolerancją, aby nowo mianowani
biskupi wnoszą przedkładać rządowi bulle według
prawa kościelnego dokonanej nominacji i instalacji;
położenie Kościoła stawało się jeszcze bardziej nie-
znacznem, gdyż pomimo przedstawiania bulli odmaw-
iano pod jakimkolwiek pozorem wiel biskupom
zarówno dochodów jak uznania jurysdykcji. Najcięż-
niejszą mową odznaczającą się cnotą i nauką,
którą papież uważa godnymi do zajęcia najwy-
ższych stopni w hierarchii kościelnej, niezgodnie temu
upokorzeniu, że wraz z ludźmi pospolitymi po-
ciągani bywają pod tajemne i bardzo szczegółowe
śledztwo. Nawet ten cichy brat, który od nas
otrzymał przeznaczenie, zarządzania w naszym imie-
niu diecezją Perugii, jakkolwiek już zarządzał in-
ną diecezją i prawie był uznany, od dłuższego
czasu oczekuje daremnie odpowiedzi rządu. W ten
sposób z nieumiarowaną przewrotnością lewą ręką od-
biierają Kościołowi to, co prawa ręka ze względu
politycznych pozorności mu nadada. Aby stan ten rze-
czy jeszcze pogorszyć, starano się święto w wielu
diecezjach włoskich zaprowadzić prawo patronatu
królewskiego i to w rozszerzonych jeszcze rozmiar-
ach, tak że naszemu cichemu bratu Arcybiskupowi
w Chieti na drodze sądowej nie tylko za-
przecono jurysdykcję, ale nadto nominację jego
uznano jako nieważną i chiano zanegować jego
biskupią godność.

Nie jest zamiarem naszym dłużej zatrzymywać
się, aby dowodzić, że takie ustawy nie dadzą się ni-
czem usadzić, co zresztą wielu ze strony przeciwniej
przyznaje. Wystarcza przypomnieć, że Stolica Apo-
stolska, zastrzegając sobie obdzieranie biskupstw, przy-
znaje zaś prawo patronatu tylko tym państwom,
które dobrze się zasłużyły. Kościołowi bronili jego
praw, jego rozszerzenie popierali, jego oswobodzenie
żądali; ci zaś, którzy prawem Kościoła przejął, z
Kościołem walczą, ich własność sobie przywłaszczają
już według prawa kanonicznego tracą zdolność
wykonywania prawa patronatu.

Długość powyższych faktów jawnie wykazują zamiar
utrzymywania we Włoszech systemu pobudzającego
do nienawiści kościoła; nadto wskazują one wyra-
źnie, jakiego rodzaju wolności Kościół tu używa
i jak przestrzegana bywa ta część dla naczelnika
katolickiej religii, jaką zrazu poręczano.

W tak ubolewającym godnym stanie rzeczy nieza-
pominamy panie Kardynale świętego obowiązku, ja-
ki na Nas wkłada Nasz apostołski urząd; to też
z wzniesieniem do Boga oca, z wzmocnieniem
sercem z pełną nadzieją w poparcie Boga mamy
ufać, że nie zadowolimy się w wykonaniu na-
szych obowiązków. Ty zaś panie kardynale, będąc
przez Nas powołany do wielkiego udziału w Naszych
troskach, za przykładem twego poprzednika, z pe-
wnością nie odmówisz udziału swej wytrwałej i prze-
zornej działalności w celu przeprowadzenia Naszych
zamiarów, a Nasze poparcie nigdy Ci nie zawiedzie.

Tymczasem przyjmij jako zadatek Naszej wyko-
nanej zyczliwości apostołskie błogosławieństwo, które
Tobie z pełnego udzielamy serca.

Z Watykanu d. 27 sierpnia 1878 r.

Leon P. P. XIII.

KORESPONDENCA „CHASU“

Lwów 1 października.

„Jutro miało być na porządku dziennym sprawa
poważniejsza niżby posłów z miast i przyznania gło-
su wrylnego w Sejmie każdemu przesyłowi akade-
mii i rektorowi techniki lwowskiej; ale z powodu
wyjazdu sprawodawcy p. Zybkiewicza, przedmiot
ten zostanie odroczony do jednego z następnych
pojazdów.“

P. Zybkiewicz udał się do Krakowa na powie-
tanie Arcyksięcia Karola Ludwika, który przybywa
celem poznania naszego kraju. Arcyksięga jutro
wieczór będzie we Lwowie, ale teraz tylko w prze-
jeździe podobno do Skali, a dopiero 7 t. m. przy-
jedzie na dwa dni do Lwowa, 8-go ma być w Kram-
stoku, a 10-go i 11-go zabawi w Krakowie.

Podróż Arcyksięcia do Galicji wprzód już spo-
dziewano się i nawet sądzono, że przypadnie ona
w takim czasie, iż będzie można upraszać go o
wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia kamienia
węgielnego pod gmach sejmowy. Protektor Akade-
mii, który otworzył pierwsze publiczne posiedzenie
tej instytucji, byłby w ten sposób połączył swe
imie z drugą instytucją będącą dowodem i obja-
wem naszej wewnętrznej pracy. Chociaż okoliczno-
ści opóźniły przyjazd Arcyksięcia, dostojny pro-
tektor Akademii może być pewnym szczeremu i ser-
deczemu powitaniu ze strony całej ludności.

Komisje Izby gorliwie pracują, już wkrótce
przyjdzie na porządek dzienny sprawa melioracji
gruntowych, a podobno komisja będzie propono-
wała przyjęcie projektu Wydziału. Rzecz ta jednak
jako nowość napotyka z różnych stron na wątpli-
wości i nie można być pewnym, czy projekt Wy-
działu przejdzie w całości. Gdyby jednak miało
w nim zaprowadzić jakie ważniejsze zmiany, dale-
ko byłoby lepiej odstąpić rzecz całą raz jeszcze do
Wydziału, bo nie ma nic bardziej niebezpiecznego,
jak doraźne uchwalenie zmian zasadniczych w czasie
dyskusji w Izbie.

Ponieważ macie listy z różnych stron kraju do-
noszące o wrażeniu, jakie wszędzie sprawiła po-
ważna i gruntowna dyskusja w Kole polskiem, niech
mi wolno będzie wypowiedzieć wdzięczność, jaką
dla pisma waszego są przejeżdżający poważnie
myślący za szczegółowe przedstawienie treści roz-
prawy. Tutejsze dzienniki, które tyle miesięcy cię-
gle śledziły secesjonistów, podały tok rozpraw
zupełnie błędnie, wystawiając je w fałszywym świe-
tle, a nawet często przekraczając z gruntu tok dy-
kusji. Dopiero ze sprawozdania w waszym piśmie
poznać było, że dyskusja obracała się
wśród najgłębszych zagadnień politycznych i jak
stanowczo Koło polskie potępilo zachcianki seces-
jonistów. To też rozpowszechnienie tego wybor-
nego sprawozdania jest rzeczą niezbędną i czynem
patryotycznym, koniecznym nawet ze względu na
ciągłe bałamucenie opinii przez tutejsze dzienniki.
Zerwanie zasłony z opozycji, wykazanie, jak dale-
ko jej nie szło o sprawę publiczną, jak niektórzy
z przywódców co o ino mówili na posiedzeniach
anizeli zewnątrz, niepodobna, aby nie otworzył
oczom wszystkim niezaspokojonym. P. Szaryński zło-
żył już mandat do Sejmu, a zapewne złoży go
także do Rady państwa. *Vivat sequens!*

Lwów 1 października.

Dnia dzisiejszego nastąpiło uroczyste otwarcie
roku szkolnego w Uniwersytecie. Po nabożeństwie
w kościele św. Mikołaja przez X. infanta Mosin-
ga w asystencji kleru odprawionem udui się ze-
brani w kościele rektor i profesorowie, uczniowie
i wiele innej publiczności do auli Uniwersyteckiej.
Pierwszy raz od czasu istnienia Uniwersytetu obe-
nie były na tej uroczystości także kobiety. Po-
między gośćmi widzieliśmy J.E. marszałka hr. Lu-
dewicza Wodzieckiego, wielu posłów sejmowych, mi-
nistrów prezesu Akademii Umiejętności p. Ma-
jora, profesorów Dunajewskiego, Szulskiego,
Zatorskiego, Tarnowskiego poła
Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Radcę Na-
miestnictwa Hajlija id.

Wobec bardzo liczego audytorium zgalił rok
szkolny rektor tegoroczny prof. Dr. Leon Bilski
dłuższą i piękną przemową, w której wychodził
z założenia, że nauka lubo na pozór kosmopolity-
czna, rozwijać się może skutecznie tylko na grun-
cie narodowym, dowodził, że przyczyną długiego
chowania Uniwersytetu lwowskiego po roku 1849,
w którym nastąpiła organizacja uniwersytetów au-
stryackich, była okoliczność, iż Uniwersytet ten u-
żywan jako czynnik germanizacji i całkowicie go
zniekształcono. Z pomiędzy licznych nauczycieli tego
Uniwersytetu z owych czasów zaledwie kilku było
prawdziwie zdolnych, reszta nie wychodziła po za
granicę mierzności, a uczniowie nie mogli też nabyć
przywiązania do obcych przyrządów. Dopiero w r.
1867, gdy za staraniem hr. Gołuchowskiego o-
choć zrazu tylko ze względów praktycznych, dopu-
szczone polskich wykładow, nastąpił stanowczy
zwrot ku lepszemu. Hr. Gołuchowskiemu udało się
ściągnąć, osobiście na fakultet filozoficzny, najzna-
komitsze siły naukowe ze wszechstronnych dzielni Pol-
ski i odtąd datuje się wzrost Uniwersytetu. Język
polski torował sobie wolną drogę a Polacy zadali
stanowczo kłam twierdzeniom Niemców, jakoby
Uniwersytetu społeczeństwo nie można dla braku sił
nauczycielskich. Jeszcze i dotąd, mimo rozporzą-
dzenia cesarskiego z r. 1871, Uniwersytet nie jest
całkowicie spolszczony, lecz jest nadzieja, że to
wkrótce nastąpi, nie uwieczając katedrom ruskim.
Mówca wspominał z uznaniem o pracach organiza-
torskich swoich poprzedników pp. Euzebiusza
Czerkaskiego i Z. Węclewskiego, którzy
mimo przeciwności potrafiłi wprowadzić Uni-
wersytet na drogę rozwoju, na której obecnie się
znajduje, i objawił zam ar wstąpienia w ich ślady.

Mowa młodego rektora wywarła na słuchaczach
dobre wrażenie. Może po raz pierwszy z tego miej-
sca usłyszano głos otwarcie wykazujący potrzeby
tego Uniwersytetu w kierunku narodowym.

Według wyjazdu udział rektor przy końcu swo-
go przemówienia głosił jednemu z młodszych pro-
fesorów, mianowicie profesorowi teologii Dr. Palli-
wodzie, który następnie miał odczytać, wykazują-
cy, że religia katolicka nie zostaje w sprzeczności
z nauką, lecz ją wspiera i uszlachetnia.

Wiedeń 1 października.

(II) Madiarizm ludowy, nie rządowy, który odbył
w niedzielę zgromadzenie ludowe przeciw okupacji,
nie przewidział zapewne, że gabinet p. Tiszy tak
prędko podobnej dokona manifestacji, naturalnie
w formie innej, bo odpowiedniej swemu stanowi-
sku. Węgierski minister skarbu p. Szell, a wraz
z nim cały gabinet podał się do dymisji, żąda on
ograniczenia okupacji, tak co do czasu jak co do
przebiegu (odpowiada to duchowi ostatecznej kon-
wencji tureckiej), w przeciwnym razie nie może
dostarczyć pieniędzy potrzebnych. W samej rzeczy,
koszta okupacji są i będą nader wysokie, mówią
o nowych 90 milionach złr., jakich wymaga pre-
zjmowanie armii w Bośni i Hercegowinie. Przez
ściśnienie garni okupacji gabinet p. Tiszy rozu-
mie zaniechanie marszu do Nowego Bazaru. Jest
to rzecz jasna, iż Węgry, cierpiące niedostatek
finansowy, rzecz można aniem pieniądze, nie mają
ochoty postarać się o nowe miliony na cel dla
nich niepopularny, jaką że stanowiska madiarskie-
go szluzie jest i pozostanie okupacja. Inaczej
atoli przedstawia się rzecz ze stanowiska państwo-

wego. Jeżeli rzeczy tak dalek pójdą, monarchia wnet
będzie miała do wyb ru między własną abdykacją
jako wielkiego mcarstwa, a między banructwem
politycznem madiarizmem. Wszak cała praca polity-
ka zagraniczna pozostaje w ręku Węgrów. Jeżeli
okupacja była błędem lub chęcią, powinni byli
ją powstrzymać. Krótkowidzeniem co do rozmiarów
i kosztów okupacji żaden prawdziwy mąż stanu i do-
magać się nie może, pod karą śmieszności. Jeżeli
zaś madiarizm nie miał dość siły, aby powstrzy-
mać okupację, to każda chwila, każdy zwrot
z połowy drogi przebytej, zdolne podkopać po-
zyty Austrii na zewnątrz. Jeżeli wojska austriackie
wkrócili do Bośni, mnszą być pieniądze potrze-
bne: temi słowami głosił Królestwu Polskiego w *Chasie*
nader trafnie skreślił sytuację. Pomimo całej wry-
wy dziennikarskiej, nie wierzę na teraz w dymisję
gabinetu Tiszy; skończy się na kompromisie, na
przewidywanem załatwieniu. Sytuacja wewnętrzna
jeszcze nie jest o tyle dojrzała, aby rozstrzą-
szyć mógł nastąpić z reprezentowanym prze-
p. Tiszęsystemem. Takich wstrząśnień będzie jeszcze
wiele.

Jutro z rana wraca ks. Auersperg do Wiednia.
W ciągu bieżącego tygodnia skończy się przebie-
nie przedziałów. Rozwązanie będzie zapewne
także przewidywane. W jaki sposób to rozwiązanie
nastąpi, o tem, jak was zapewnić mogę, sami mi-
nistrowie jeszcze nie mają wyobrażenia, nawet sam
fakt pozostania tego gabinetu jeszcze bynajmniej
nie jest pewnym.

Rada szkolna okręgu zamiejskiego w Krakowie
mianowała: Balbina Jakliczównę, tymczasową
młodszą nauczycielką w Zabierzowie; Emilię Klim-
kównę, zastępczynią nauczycielki w Przegini du-
chownej; Wincentego Wóznego, zastępcą na-
uczyciela w Kościelcu; Michała Wytrwałę, za-
stępcą nauczyciela w Prądniku białym; Józefa Le-
biedzkiego, tymczas. nauczycielem w Łuszwic-
wach; Józefa Brzezińskiego, zastępczynią naucz-
ciela w Alwerni i Teofila Sochaniewicza, za-
stępcą nauczyciela w Płokach.

Wiedeń 1 października. Z Wiednia i Pesztu
przyniosli nam wczoraj depesze nader ważną wi-
domość, że węgierski minister skarbu p. Szell po-
dał się do dymisji, a do niego przyłączyli się
także inni członkowie gabinetu węgierskiego. Wi-
domość ta spada niespodziewanie, trudno też na
razie wiedzieć, co jest istotnym jej powodem, jak-
kolwiek uzasadnionym jest domysł, że nie o ino-
go, lecz sprawa okupacji znieuliła gabinet w-
gierski. *Pester Lloyd* tak o tej spra-
wie pisze: Przemieslenie nastąpiło. Bezpośrednią
podtek do wybuchu kryzysu dała dymisja ministra
Szella, o którą w zeszły czwartek prosił. Postano-
wienie to nie przyszło nagle; dojrzało ono w osta-
tnich dniach i okazało się, że go zmienić nie mo-
żna. Do jakiegoś stopnia starał się Szell o pole-
pszenie finansów węgierskich i że może w tej mie-
rze pomyślny wykazać skutek, jest rzeczą znaną.
Szell miał także jasny program na następne lata,
który zapowiadał ciągły postęp, ciągłe polepszenie
sił państwa finansowego, przypuszczając, że nie-
przewidziane wypadki nie nałożą nad wyjątkowych
ciężarów. Już postrzycie kredytu 60 milionów spra-
wiło mu kłopot, wszelako wydatek ten nie zdawał
się zbyt wielkim. Nie małem przeto było dla nie-
go zaspokojenie, gdy go zraz z początku oku-
pacji zapewnił, że kwsata jej nie dojdą nawet
do 60 milionów. Niestety inaczej się stało, a w po-
łowie sierpnia wiedział już Szell, że chcąc pokryć
wydatki do końca października, potrzeba będzie
jeszcze znacznej sumy ponad 60 milionów, o którą
się musi postarać. Pocucie obowiązku, przede-
wszystkiem myśl, iż koniecznie należy zabezpie-
czyć los armii stojącej w polu, usunęła wówczas
wszelkie skrupuły. Szell podjął operację pokrycia,
oświadczył jednak równocześnie bardzo stanowczo,
że wydatkom trzeba koniec położyć, ponieważ dal-
szym zadaniom poza 1 listopada bezwzględnie nie
może zadość uczynić i musiałby wziąć dymisję.
Kiedy po powrocie Tiszy z Oestady w połowie
września konferencje ministerjalne wiedeńskie znów
zażądały od Szella pieniędzy na okupację także
poza październik i to sum znacznych, wówczas za-
padał u niego postanowienie wzięcia dymisji i gdy
w przeszły czwartek gabinet cały był zgromadzo-
ny, wręczył Szell przesyłowi formalną prośbę o dy-
misję, która w niedzielę była przedmiotem obrad
konferencji ministrów; Szell nie był już obecnym,
a rezultat był ten, że cały gabinet przyłączył się
do kroku Szella. Tisza miał wczoraj wręczyć Ce-
sarowi rozygnyjący całego gabinetu. Cesarz przed
rozstrzygnięciem oczywiście jeszcze raz wysłuchał
żechce Szella i dlatego wezwał go do Wiednia, do-
kład też w nocy odejścia.

N. Pan powołał pośta nadzwyczajnego i mi-
nistra pełnomocnego hr. Władysława Hoyosa-
Sprinzensteina do reprezentacji na dworze
rumuńskim.

Bośnia i Hercegowina.

Odnosnie do ostatnich wiadomości o zajęciu Zwo-
rnika, Liwna i Klobuka znajdujemy dziś niejako
szczęgół.

Rezerwa pułku piechoty Nr. 23 zajął Zworinik
jako straż przednią dnia 27 b. m.; za nią wszedł
zaraz sztab korpusu fap. Kees. W twierdzy znale-
ziono 44 dział. Ponieważ komendant korpusu fap.
Biernat nie donosił o jej, wnosząc z tego
mowa, że tak pomyślny jak regularne wojsko
tureckie uszli w porę. Tak więc działania w Po-
sawinie zdaje się być pomyślnie skończone; kie-
rował nim od początku września fap. Ramberg
jak zastępcą komendantów armii fzm. bar. Fili-
powicza.

Co się tyczy Liwna, to przedewszystkiem przy-
pomnieć wypada, że dla obserwacji tego obwaro-
wanego miejsca, stała już od dłuższego czasu na
granicach dalmackiej, brygada generała majora Cisko-
sa. Do zdobycia Liwna była ona za słaba, dlatego
dla wzmocnienia jej posłano 7-mą dywizję generała
majora Müllera.

Pierwsza brygada górską pułkownika Villacea
z pułkami piechoty Kuhna i Sasko Meininger za-
nowała się w ostatnim czasie w Serajewie, druga
brygada górską generała majora Pistori na zachód
od Jajcy, trzecia brygada górską jen. majora Ar-
cyksięcia Jana Salvatora w Trawniku. Trzy te
brygady posuwały się drogą z Trawnika do Liwna,
przeprowadzając wszędzie rozbrojenie mieszkańców
i stąd dnia 26 b. m. w południe na wschód od
Liwna. Po południu ustawiły się wojska w szy-
bojowy, batory polowe w celu bombardowania u-
stawione zostały na wschodniej stronie miasta, in-
ne przy brygadach górskich. Wczoraj rano dnia

27 b. m. rozpoczęto bombardowanie z 38 dział.
Założa słabo tylko odpowiadała na kanonadę, usi-
łowała przebieść się od strony północnej i południo-
wej, wreszcie poddała się 28 b. m.

O godzinie 9 rano zatknęta została na zamku
chorągiew austriacka; ani jeden żołnierz turecki
nie uszedł. Ilość trofeów nie jest jeszcze znana;
akcyą całą kierował komendant korpusu fzm. ks.
Württemberg. Ze strony austriackiej jest tylko ok. 10
30 zabitych i rannych.

Według wiadomości z Dabrownika, wypędzeni
z Klobuka Krjeniczanie, którzy usli do Czarno-
góry, są bez wyjątku Mahometanie; zostali oni tam
rozbrojeni. Twierdzą Klobuk wojsko austriackie zrób-
no z ziemią, raz dla tego, iż brak wody czyni
utrzymanie tam załogi niemożliwym, a powtór-
nie, iż zniesienie tej twierdzy nie pozwoli powstańcom
obierać tego miejsca za punkt oparcia do ewentu-
alnego działania.

— Dobrze zwykle poinformowany korespondent
wiedeński *Bohemii* mniema, że sukcesy wojsk ce-
sarzkich w Bośni pozwolą w krótkie na zmniejsze-
nie armii okupacyjnej. „O! samego początku
pisać korespondent, było rzeczą postanowioną, że
skoro okupacja Bośni i Hercegowiny będzie doko-
nana, a ludność kalkowicie rozbrojona zostanie,
część zmobilizowanych wojsk powróci
do domu. Po ogromnych postępach jakie okupa-
cja w ostatnich dniach zrobiła, upragniona ta chwila
zdaje się być istotnie niebawem daleką. Skoro Zwo-
rnik, klucz do wschodniej Bośni, będzie w naszym
ręku, wtedy zadaniem wojsk cesarskich może być
co najmniej jeszcze tylko obsadzenie Foczy i Wy-
szegradu, aby przez okupację tych dwóch ważnych
punktów odcisnąć Bośnię od Albanii i od sandżaku
nowobazarskiego. Operacje na tym ostatnim obsza-
rze będą w każdym razie odłożone na czas
późniejszy. Jeżeli lga albańska chce pofu-
gować swej chęci do bójki, może to uczynić prze-
ciw Serbom i Czarnogórom, którzy jak wiadomo
mają wielkie do Turcyi pretensje.“

Królestwo Polskie.

Niedawno temu mieliśmy „Jedność naszą obja-
wić się winna w ciągłym zajęciu, w ciągłej je-
kawości, w ciągłych wiadomościach o tem, co się
we wszystkich częściach Polski dzieje, a tu wielkie
obowiązki i wielka odpowiedzialność spadają na
dziennikarstwo.“ Chcąc pozostać wiernymi tym
słom; w przekonaniu, iż zawierają one jedną
z kardynalnych prawd życia naszego obecnego, po-
stanowiliśmy zapisywać systematycznie pod tą ru-
bryką, wszelkie objawy życia, wszelkie zdarzenia i
fakta, słowem podawać wiadomości o wszystkim,
co się dzieje i dzieć będzie w najważniejszej części
Polski w Królestwie Polskiem. Przyjęci jesteśmy
domnieliśmy tego zadania i odpowiedzialności, któ-
ra obecnie ciąży, na każdym kto mówił ma o kra-
jach polskich i o Polakach pod panowaniem rosyjs-
kim. Odpowiedzialność ta, która jest wielką, na
kazuju przedewszystkiem stosować się do istnieją-
cych okoliczności i, a godłem dla nas będzie zawsze:
jeżeli pomóż nie można, to przynajmniej nie szko-
dzić. Dopóki obecny system ciąży nad Króle-
stwem Polskim, porównać trzeba, jego ludność d-
ofiarę znajdującą się pod pazurami, każde najdro-
biejsze drgnięcie ofiary, może spowodować zdru-
żenie. Czuciem zatem raczej jak okiem śl dźić na-
lety wszelkie jej porażenia i czynności. Czynności
te jak się przekonamy, są nieraz pocieszające, da-
jące otuchę, a czasem nie jedną pożyteczną nau-
kę dla nas, szczególniejszą i lepiej uposażonych.
Bez życia publicznego, wśród najstraszliwego prześl-
dowania narodowości, a nieraz religij, ludność Kró-
lestwa Polskiego, musi wystarczyć sobie sama i wy-
tworzyć sobie nie sztucznie, nie czczie, ale rzeczyw-
nie, użyteczne życie; samopomocą autonomię; i
umie pracować szlachetnie, z myślą i z pożytkiem
dla rzeczy publicznej, a tak dobrze i wytrwale, że
nierzależało by nam uzyć się od niej. Są to
nie zbyte dowody żywności i przyszłości. Śledzić
bacznie to wszystko, a zarazem zwracać uwagę
na ujemne takie stroje i objawy, nie odłączane
od życia narodów w każdym położeniu, będzie na-
szem zadaniem.

— Nie ma! jest pociechą widzieć, jak ludność
Królestwa korzysta z każdej sposobności, aby d-
czniam nie jakowego i czego, ale rzeczywitego,
produkcyjnego życia. Każda myśl dotycząca dobra
ogółu, a możliwa w dzisiejszych okolicznościach,
znajdują natychmiast gorące poparcie i jest urze-
czywistniona. Nie tyczy się to tylko Warszawy,
która przewodzić zawsze całemu krajowi i która
w inicjatywie ofiarności i zapału gorącej nie
ale także miast gubernialnych i wogóle prowincyj.
Na przykład rok naznaczony jest wystawą rolniczo-
przemysłową w Lublinie; odtąd już w tym roku
odbywają się w gubernii lubelskiej po różnych mie-
stach próbne wystawy; tka próba wystawa od-
bywa się w tej chwili z powodzeniem w Zamościu,
bardzo dobrze przedstawili się na niej właściciele
oraz zarząd dóbr Ordynacji Zamojskich. Podczas
gdy kraj sam w ten sposób wyrabia sobie najpe-
wniejszą, bo na własnych siłach opartą autonomię;
obejgać pogłoski, że niebawem zaprowadzone zo-
staną w Warszawie i w głównych miastach Króle-
stwa Rady Miejskie i odpowiednie reprezentacje
gminne. Pożądaniem by to oczywiście było wiele,
ale o tyle tylko, o ile ustawy dotyczące Rad miej-
skich, uwzględniłyby należyte odrębności kraju i
przyrodzone prawa ludności. Przypnieć by można,
że i rządy miasta Warszawy generał Starecki-
wicz, miał na myśli organizację Rady miejskiej
warszawskiej, wygłaszając na uczcie dla gwardyj-
mów, która mniej więcej brzmiała:

„Kiedy wojska, które około 15 lat przebywały
w Warszawie rozkazem Najjaśniejszego monarchy,
wezwane zostały na plac boju, przysięgły one to wa-
żnie z latwom do zrozumienia zapalem. Nie d-
wić się jednak, że Warszawa zasmucona odejściem
tak długo w niej konstatującego garnizonu, który
oddawał się na ciężką i niebezpieczną wyprawę, za-
pału i wesela wojsk wówczas podzielić nie mogła.
Rozłączywszy się z wami bez uczuć pożegnania,
wstępując jednak w echo waszych walecznych
czynów, Warszawa wita was z powrotem po ukoń-
czeniu wojny. Nie może ona mierzyc się w świo-
tości przyjęcia ze stołecznymi miastami cesarskimi,
które posiadają reprezentację miejską i nieskon-
fidenckie rozległe zasoby materialne. Nie mniej
jednak przy powrocie waszym objawia się to współ-
czucie, którego jestem przedstawicielem, pijąc za
zdrowie wszystkich stopni powracającego zwycięzkie-
go wojska.“

Wspomniał śny już o pięknym czynie cifier-
gwardyj i utworzeniu przez nich stypendyj dla
Warszawiaków religij rzymsko katolickiej; odtąd za-
raz w pierwszych dniach, oficerowie gwardyj zebrali
na to stypendyj 15,000 rubli i dali chwałobay
przykład poszanowania zasady wolności religijnej

i najświętszych uczuć ludności warszawskiej i wogóle
polskiej.

— W sferach rządowych rozpatrywano jest kwes-
tya, założenia niższych szkół rolnych w Króle-
stwie Polskiem. W instytucie gospodarstwa wiejs-
kiego i leśnego w Paławach, napływ uczniów w tym
roku jest większy niż w innych lat; liczba uczniów
dochodzi do dwustu. Prywatna zapobiegliwość w Kró-
lestwie o ile na to okoliczności, a raczej władze
pozwala, we wszystkich kierunkach czuć się daje
i nigdy nie spoczywa. Warszawa posiada już zna-
czną ilość zakładów, przemysłowo rolniczych dla
kobiet; odtąd z dniem 1-go października, otwartym
zostanie nowy podobny zakład pod przewodnictwem
pani Julii Angel. Warszawa zjeżdża się tym nowym
zakładem, już dla tego, że w tamtejszym dzienni-
karstwie, często podnoszoną bywa sprawa pracy a
nawet emancypacji kobiet. Na innem polu Towar-
zystwo Kredytowe Ziemiękie wypracowuje projekt
Kisy przezorności dla urzędników. Ludność staro-
zakonna odgrywająca we wszystkich stosunkach
ważną a zaszczytną rolę posiada nową synagogę
na Tomickiem, która d. 26 z. m. uroczystość o-
twartą zo stała. Podczas uroczystości przemówił
bardzo sympatycznie kaznodzieja Dr Cykow. Miarę
stosunków pod tym względem dać może ta okoli-
czność; że prawo własności w pierwszym rzędzie
ławek nabywa się za nie małą sumę trzech ty-
sięcy rubli. W gminach zaś ewangelickich, daje
się od pewnego czasu czuć wielki brak kandy-
datów do stanu duchownego, w Królestwie znajduje
się obecnie dresieć parafii bez pastorów; dla zapo-
bieżenia temu, ewangelicka gmina warszawska po-
stanowiła zbierać dobrodziej składek na stypendya
dla kandydatów do stanu duchownego. Prawdzi-
wego życia religijnego, silnej, nierzeczniaczej
wiary ciągle objawy widzimy i widzi je rząd ro-
syjski w ludności katolickiej. Zawsze licznie uczę-
szczany wielki odpust w Częstochowie, ściągają
w tym roku nieprzebrane tłumy pobożnych, których
liczba dochodzi do dwukroć setki tysięcy ludzi. Pod-
czas odpustu, sakramentu bierzmowania dopełnił
biskup kaliski Popiel i biskup administrator żmudzi
Bolesławiech. Kiedy w ludzie polskim warsta wiara,
która go chroni skutecznie, przed wszelkiego r-
dzaju pokusami, w młodzieży rosyjskiej a miano-
wicie między popowiczami których przysłało na
nauki do uniwersytetu warszawskiego, szczyry się
nihilizm i gdzieiegdzież żarza nawet młodzież gi-
mnazjalną. Z tego zapewne powodu, dyrektorowie
gimnazjów postanowili ściślej roziącać dozor
nad młodzieżą szkolną; zabronili oni uczniom gi-
mnazjalnym mieszkać samym, odtąd bąd się oni
musieli mieścić u profesorów lub też w rodzinach.
W ósmej klasie gimnazjalnej ma być zaprowadzona
nauka prawa (praktycznego).

— Jarmarki, które dawniej tak znaczną a nie-
pocieszną grały rolę w Królestwie Polskiem, dzięki
reformie obyczajów szlachty, zmieniły obecnie swój
charakter. W przeszłym tygodniu odbył się jarmark
jarmark w Łowiczu; załatwiono na nim interesy,
lecz nie było jak dawniej ani pijatyki ani gry
w karty. Rozrywki stanowił teatr przybyły z Pło-
cka pod dyrekcją pp. Kremkiego i Wójcickiego.
Teatra mnożą się na prowincji i nie ma już pra-
wie znacniejszego miasta, któreby nie posiadało
narodowego teatru. Właśnie w tych dniach wykoń-
czono w Kielcach piękny gmach teatralny nazywany
Teatrem Ludwika.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 2 października.

Arcyksięga Karol Ludwik przybył tu wczoraj
wieczór pociągami popiesznym, wraz z Namiestni-
kiem hr. Alfredem Potockim, który wjechał był na
jego spotkanie do Oświęcimia. Na dworcu tutejszym
powitali Arcyksięcia przybyli w tym celu ze Lwowa:
Delegat p. Zaleski i prezydent miasta Dr Zybkie-
wicz, oraz radca dworu i dyrektor policji p. English
i generał-major Kabin w zastępstwie nieob enego do-
wódcy tutejszej komendy. Dostojny gość wyraziwszy
obecnym swoje zadow

52 | 53 | " " " 1866 г. | — — | — —

Kandydat notaryalny
z trzyletnią praktyką, poszukuje posady od dnia 1go listopada r. b. (ferty uprasza wysłać pod adresem **Z. G. w Białej** post. rest. (2387-1-3)

Ogrodnik liczący lat 28, kawaler, ob-
szerny doświadczenie ze swoim fa-
chem praktycznym i teoretycznym, poszukuje posady
w większym majątku od 1 stycznia 1879 r. Adres:
M. Kaspzak ogrodnik w **Ostrowie**
poczt. Zabno. (2387-1-3)

Zaraz do wydzierżawienia
Dom mieszkalny
przy szosie, nowo-zbudowany, składający się
z trzech obornych pokoi, kuchni i spiżar-
ki, z ogrodem 1 1/2 morgi ziemi pszennej,
odległy 2 mile od Krakowa a tuż przy mia-
steczku położony. Blizsza wiadomość w biu-
rze zleceń **W. Apolinarego Nowickiego** ul.
Dominikańska Nr. 490. (2383-1-4)

Dr. Czesław Slecickowski
OTWORZYŁ
kancelaryę adwokacką
w **Gorlicach**. (2385-1-3)

Krawcowa udziela lekcji kroju i form,
może chodzić po domach
do robot, przyjmuje wszelkie roboty, koldy i plas-
cze. Mieszka przy ul. Mikołajskiej Nr. 496 II
piętro w podwórku. Tamże gospodyni poszukuje
miejsca. (2346-1-3)

Nauczycielka tańców
ma zaszczytawić Szanowną Publicz-
ność, że z dniem 1 października rozpoczyna
nauczkę tańców salonowych i gimnastyki
salonowej tak w domach prywatnych, pen-
sjonatach, jakoteż u siebie w lokalu, wszel-
kim warunkom odpowiednim. Proszę upras-
zać osoby interesowane zgłaszać się dla
bliższych objaśnień do mieszkania niżej pod-
pisanej przy ulicy Szewskiej pod Nr. 213.
Szkoła tańców.
Emilia Morys Pion.
(2353-1-3)

Sprzedający kalendarze
szczerze nadesłać swój adres **E. Feistm-**
gerowi, księgarzowi nakładowej polskiej
kalendarzy w **Cieszynie**. (2386-1-3)

Do Salonu Mód
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 209 na I.
piętrze
nadszedł świeży transport kapelu-
szy, piór, krawatek, koronek
z Paryża. Przyjmuje się także suknie
do roboty od 5—10 złr. (2350-1-6)
Klementyna Chojcka.

W. Spengler
przy ulicy Floryjańskiej w domu pod
L. 328 obok hotelu pod „Białą Różą”
w Krakowie
poleca Szanownej Publiczności swój wiel-
ki **wybrór obuwia damskiego**
w najnowszym fasonach, po cenach znacznie
zniżonych, przy letniej parze 50 c. przy zi-
mowej 75 c. taniej; jakoteż licznie zapa-
trzoną jest w obuwie dziecięce. (2345-1-3)

Na sprzedaż z wolnej ręki:
wieś Uhów
w guberni Wołyńskiej, powiecie
Włodzimierskim, o mil 4 od rzeki
spławnej Bug, o 3 mile od rzeki Styru,
o milę od komory na granicy austro-
polskiej Drużkopol położona. W glebie
pszennej najlepszej, ziemi ornej z łą-
kami i pod siedzibami móg litew-
skich 380, lasu móg 192. Dom mie-
szkalny i zabudowania folwarczne w
najlepszym stanie, w części murowa-
ne. Dochód roczny z dzierżawy fol-
warku, młyna i propinacji 1,230 ru-
bli, podatków płaci się rubli 150 —
do sprzedania za rubli 23,000. —
Listy frankowane odbiera Wiel-
ki **Socysński** w Włodzimierzu
Wołyńskim. (2388)

Ferdynand Rappold
w Wiedniu.
Fabryka ośelek szmirglowych ze znakami
ochronnym „Iwa” tudzież prawdziwy Naxos
szmirgel, płótno i papier szmirglowy, fabry-
ka papieru szklonego i krzemieni. (2382)

Młody człowiek, który w prze-
szłości, szlącym młodzi-
cu ukończył swą służbę wojskową i obec-
nie jest z pojedynczą buchalterią i innemi
pracami piśmiennymi, poszukuje posady
w jakim handlu. Łaskawe ferty znać. **H.**
G. 500 poste restante **Gegelin Fr.**
Schlesien. (2384-1-2)

Słynne z dobroci
ziemiaki Ohełmskie
jak również wszelkie **warszywa**,
zamawiać można w domu pod l. 126
przy ulicy Kanoniczej na I szm.
piętrze od tyłu, u lokaja **Jakóba**.
(2344-1-3)

DLA ODRYTU
bardzo **pekupnego artykułu**, bez
ładnego wydruku, poszukuje się młodych
wielkiego stanu. Pismem zapytania mać
B. K. 500 przyjmują **Hassenstein**
& **Vorster** w Wiedniu. (2370-4-12)

SZCZEGÓŁOWY WYKAZ drzewa budulcowego potrzebnego dla Cukrowni w Sędziszowie.

2 sztuki Podwaliny	po 26' 0" długości — razem	52'
2 " "	25' 0" " — " "	50'
4 " Słupy środkowe	23' 0" " — " "	92'
8 " "	8' 0" " — " "	64'
14 " Słupy pojedyncze	8' 0" " — " "	112'
4 " "	30' 0" " — " "	120'
18 " "	12' 0" " — " "	216'
6 " "	9' 0" " — " "	54'
16 " Słupy	19' 0" " — " "	304'
2 " Belki dębowe	3' 0" " — " "	6'
6 " "	2' 6" " — " "	15'

10 sztuki Podciąg	po 50' 0" długości — razem	500'
8 " "	51' 0" " — " "	408'
24 " "	52' 0" " — " "	1248'
10 " "	15' 0" " — " "	150'
6 " "	16' 0" " — " "	96'
3 " "	14' 0" " — " "	42'
14 " "	16' 6" " — " "	231'
4 " "	26' 0" " — " "	104'
4 " "	18' 6" " — " "	74'
12 " "	18' 0" " — " "	216'
4 " "	32' 0" " — " "	128'
2 " "	50' 6" " — " "	101'
16 " Siodła	25' 0" " — " "	400'
32 " "	6' 0" " — " "	192'
12 " "	12' 0" " — " "	144'
4 " "	8' 0" " — " "	32'
3 " Słupy	11' 0" " — " "	33'

24 sztuki Słupy podwójne	po 30' 0" długości — razem	720'
28 " "	20' 6" " — " "	574'

3 sztuki Słupy od ściany	po 11' 0" długości — razem	33'
16 " "	19' 0" " — " "	304'

22 sztuki Słupy od ściany	po 11' 0" długości — razem	242'
20 " "	10' 6" " — " "	210'
36 " "	9' 0" " — " "	324'

2 sztuki Belki	po 25' 0" długości — razem	50'
2 " "	24' 0" " — " "	48'
4 " Krokwie	28' 6" " — " "	114'

234 sztuki Miecze	po 4' 6" długości — razem	1053'
68 " "	5' 0" " — " "	340'

4 sztuki Rozpory	po 13' 6" długości — razem	54'
------------------	----------------------------	-----

4 sztuki Murłaty	po 27' 0" długości — razem	108'
4 " "	29' 0" " — " "	116'
6 " "	23' 0" " — " "	138'
10 " "	28' 0" " — " "	280'
4 " "	26' 0" " — " "	104'
2 " "	33' 0" " — " "	66'
8 " "	22' 0" " — " "	176'
10 " "	24' 6" " — " "	245'
3 " "	29' 6" " — " "	88' 6"
6 " "	34' 0" " — " "	204'
2 " "	25' 0" " — " "	50'
1 " "	36' 0" " — " "	36'
2 " "	40' 0" " — " "	80'
2 " "	22' 0" " — " "	44'
2 " "	23' 0" " — " "	46'
9 " "	34' 6" " — " "	310' 6"
2 " "	19' 0" " — " "	19'
4 " "	26' 6" " — " "	106'
3 " "	26' 0" " — " "	78'
6 " "	33' 6" " — " "	100' 6"
7 " "	22' 6" " — " "	135'
3 " "	35' 0" " — " "	245'
1 " "	17' 0" " — " "	51'
1 " "	28' 0" " — " "	28'
5 " "	15' 0" " — " "	75'
8 " "	10' 0" " — " "	80'
8 " "	7' 0" " — " "	56'
4 " "	16' 0" " — " "	64'
4 " "	29' 0" " — " "	116'
8 " Rozpory	18' 0" " — " "	144'

2 sztuki Słupy od ściany	po 14' 0" długości — razem	28'
8 " "	10' 6" " — " "	84'
32 " Słupy środkowe	10' 0" " — " "	320'
31 " "	5' 0" " — " "	155'
5 " "	16' 0" " — " "	80'
7 " "	13' 0" " — " "	91'
14 " "	10' 6" " — " "	147'
7 " "	13' 6" " — " "	94' 6"
2 " "	13' 0" " — " "	26'
14 " "	10' 6" " — " "	147'
16 " "	10' 0" " — " "	160'

22 sztuki Kleozce	po 35' 0" długości — razem	770'
-------------------	----------------------------	------

16 sztuki Rozpory	po 16' 0" długości — razem	256'
50 " "	11' 0" " — " "	550'
66 " "	7' 0" " — " "	462'
8 " Rygle	7' 0" " — " "	56'
173 " Miecze	5' 0" " — " "	865'
2 " Płatwy	34' 0" " — " "	68'
2 " "	30' 0" " — " "	60'
4 " Słupy	8' 0" " — " "	32'
4 " Krokwie koszarowe	48' 0" " — " "	192'
190 " "	32' 0" " — " "	6080'
17 " "	31' 0" " — " "	527'
10 " "	36' 6" " — " "	365'
4 " "	38' 0" " — " "	152'
4 " "	7' 0" " — " "	28'
4 " "	34' 0" " — " "	136'
4 " "	30' 0" " — " "	120'
4 " "	25' 0" " — " "	100'
8 " "	20' 0" " — " "	160'
8 " "	15' 0" " — " "	120'
8 " "	8' 0" " — " "	64'
4 " "	6' 0" " — " "	24'
42 " "	28' 0" " — " "	1176'
4 " "	6' 6" " — " "	26'
4 " "	5' 6" " — " "	22'
10 " Słupy	5' 6" " — " "	55'

10 sztuki Kleszcze	po 19' 0" długości — razem	190'
--------------------	----------------------------	------

22 sztuki Krokwie	po 8' 6" długości — razem	187'
-------------------	---------------------------	------

Budulec powyższy wyszczególniony musi być suchy, t. j. przynaj-
mniej jeszcze przeszłej zimy rabany, a oferty z wymienieniem cen loco
Sędziszów, oraz terminu możliwej dostawy, przyjmuje **Techniczna**
Dyrekcja Cukrowni Hr. Artura Potockiego w Se-
dziszowie. (2260-1-3)

Ekspedycja pocztowego telegrafisty
potrzebuje urząd pocztowy w **Pilecie**. Informa-
cji udzieli p. Eminowicz c. k. poczmistrz tamże.
Kompetenci szczerze swoje korespondencje polecać.
(2321-3-3)

Bursztyn Favorita.
Towary z bursztynu Favorita,
które były z 40% nadatkem zamó-
wione do Konstantynopola i Ale-
ksandrii, teraz z powodu braku
pieniędzy na Wschodzie smutnie
jesteśmy zmuszeni do następujących
bajecznych cenach:
Cygarniczki
cale z najlepszym burszt-
nym Favorita z osadą z praw-
dziwej pianki morskiej i z elegan-
ckim pudełkiem — w następują-
cej wielkości:
Nr. I. 6 cettm. dług. daw. zhr. 6,
teraz zhr. 1-60
Nr. II. 7 cettm. dług. daw. zhr. 8,
teraz zhr. 1-80
Nr. III. 8 cettm. dług. daw. zhr. 10,
teraz zhr. 2-20
Nr. IV. 9 cettm. dług. daw. zhr. 12,
teraz zhr. 2-60
Nr. V. 10 cettm. dług. daw. zhr. 14,
teraz zhr. 3-— (1924-7-10)
Długość powyższej oznaczona rozumie się bez osady.
Osada z piany morskiej może być według ży-
czenia zastosowaną do cygar Cuba albo do Wirginii.
Fabryki Niederrheine
Wien, X. Dampfstrasse, 11.

Specjalny lekarz
Dr. Brless
dla chorób włosów i skórnych, ja-
koto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osi-
wienie, łupież, wgrzy, liszaje, wrzody, brodawki
płagi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski
stłuszczenia, wyrzuty świądzące i wszelkie inne
Frans-Jozefa-Mal Nr. 23 w Wiedniu.
(1824-8-20)

Wichtige Schrift.
Huber & Lehme, Buchhandlg., Wien.
Herrengasse 6: (1865-7-4)
Radikale Heilung der Hämorrhoiden
(goldene Ader).
NB. Ohne Arznei, reine Naturheil-
ung. Preis nur 60 kr., mit Post 70 kr.

Ważne dla budujących!
Blachę cynkową ze słyn-
nej fabryki Ruffer & Comp.;
Papę prawdziwą berlińską, do
pokrywania dachów, najlepszego wy-
robu; oraz
Posadzki różnego rodzaju, do-
skonalej fabrykacji, z drzewa dębo-
wego parą suszonego; — sprzedaje
w drodze komisarowej po umiarkowa-
nych cenach fabrycznych. (2088-5-48)
Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Paryskie i wiedeńskie meble
bardzo gustowne, tanie, trwałe.
J. G. & L. FRANKL,
STOLARZE I TAPICEROWIE,
firma założona roku 1835 i odznaczona dziesięcioma medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe. (1819-13-39)
Piękne ilustrowane cenniki za kaucya 2 złr.

Dom bankowy Edwarda Perl & Co.,
w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr. 45, naprzeciw ces. król. giełdy
przyjmuje zamówienia na giełdę po najprzystępniejszych warunkach.
Na pokrycie za przez nas zrobione **spekulacje giełdowe** bierzemy wszelkie kurs ma-
jące efekta, które w **najwyższych kursach** zastawiamy. Po ukończeniu każdego interesu
przeleamy bez **punktualnie** pocztą zbrany zysk. Objasnień o **kupnie i sprzedaży**
efektów giełdowych i walut tudzież **kupnach spekulacyjnych** udzielamy od-
wrotnie i oplatnie.
Edward Perl & Co.,
w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr. 45.

R. DITMAR w WIEDNIU
c. k. uprzyw. fabryka lamp.
Nowe rysunki i cenniki wysyła i wydają się na żądanie odprowadzającym.
Lampy naftowe i olejne
w gustownych nowych kształtach, trwałym w całym świecie znanemu wykonaniu
i niezrównanym j. silie oświetlenia palników. — Wyroby moje są w moich zakładach
w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Medyolanie, Monachium,
Berlinie i w Austrii-Węgzech w każdym porządku handlu mających Lampy do nabycia.
Skład R. Dittmar, we Lwowie przy placu Maryackim. (2278-2-12)

NOWO OTWORZONY
SALON MÓD
w Ryńku głównym L. 46 I. piętro
poleca
wielki wybór **Kapeluszy Paryskich**
i **ROZMAITYCH NOWOŚCI**
na sezon jesienny.
(2304-6-)

Ogłoszenie licytacji.
(2225.) (2215-4-6)

Magistrat król. miasta Podgórze
podaje do powszechnej wiadomości,
iż celem wydzierżawienia prawa pro-
pinacji miasta Podgórze, oraz pra-
wa pobierania opłat od wprowadza-
nych trunków, w trzyletnią dzier-
żawę t. j. od 1 stycznia 1879 r. do
31 grudnia 1881 r. odczepnie się w
kancelaryi Magistratu w Podgórzu
publiczna licytacja dnia **14 paź-**
dziernika 1878 r. od go-
dziny 10 z rana do 1 w
południe i od godziny 3
do 5 po południu.
Cena wywoławcza ustano-
wiona się w kwocie **14,464**
złr.
Wadym wynosi 1,450
złr. w. a. które będą licytowane
mający złożyć są obowiązani przy
rozpoczęciu licytacji.
Oferty czyli deklaracje pisemne
wraz z dołączonym wadym tylko
w dniu oznaczonym do godziny 5ej
wieczorem przyjmowane będą.
Warunki licytacji mogą być prze-
rzucone w biurze Magistratu podczas
trwania godzin urzędowych.
Podgórze d. 24 września 1878 r.
Burmistrz: **Nowacki.**

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Włosego
nabyć można w Krakowie jedynie
w **Agencji dla Rolników**
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1741-3-4)

Zginął mały piesek
Ratler
ze skórzaną obrózką, z półokrągłym kół-
kiem, z nieobciętymi uszami, czarny z pla-
mami i czerwonymi i siwymi — nazwiskiem
Ratler. Łaskawy znalazca przekaże w hotelu
„Victoria” 50 złr. nagrody. (2342-2-2)

Dobra
mające 268 morgów obszaru, 2 mi-
le od Krakowa 1/2 mili od kolei że-
laznej są do sprzedania z wolnej ręki.
Wiadomość w kancelaryi adwo-
kata **Dr. Sycznika**. (2335-2-3)

GARBARNIA
W ŁADNY
uwaga WPAW właścicieli większych
posiadłości ziemskich, że przyjmując do wy-
prawy wszelkie skóry, zamienią na węg-
rowane i kupują takowe. System wyprawy
na sposób z granicy, zapewnia odbiorcom
piękny i twardy wyrób. — Poczta Tarnów w.
(2340-2-4)

Dr. Fryd. Lengle
balsambrzozowy
zajmuje walek wybor-
nego skutku i dobroci
pierwsze miejsce między
wszystkimi środkami
piękności i znanym jest
od wielu lat jako naj-
lepszy wyrób. Wiadomo-
ści te sprawiły mu sławę
europejską i uczyniły go
niezbędnym dla wielu ko-
biet i młodych wyrost-
ków cywilizowanych narodów. Oczeki cery
i umiarkowane są
roszlina emalia piękności
nabierają wrótce lśniące białości w po-
czeniu z najpiękniejszą gładkością i delika-
tnością. Po każdorazowym użyciu odka-
bia nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo
wiele osób uwolnionych zostało zupnie
z wszelkich zaskarżonych cierni i kłopotów
jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy,
wgrzybów, wyprysków, wyrostów, nienaturalnej
czernizny twarzy i nosa, niezdrowej cery,
liszajów i t. p. Prócz tego cera nabiera
kwaśnej porze roku podobną do aksamitu bia-
łości i gładkości, która jest potrzebna do un-
ieśnienia pięknej cery, co się zachowuje nawet
do późnego wieku.
Słójk z opisem ptycia kosztuje
1 złr. 50.
Do nabycia we Lwowie u p. Zyg. Ruckera,
apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska;
w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt.
Główny skład rozsyłkowy dla Austrii-Węgier
utrzymuje W. Henn w Wiedniu. (148-27-60)